

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
● Nr 61 (9933)

Poznań, wtorek 16 marca 1976

Cena 50 gr
● Wyd. A

Rzetelną i ofiarną pracą urzeczywistnimy program FJN

Edward Babiuch na przedwyborczych spotkaniach w Poznaniu

W Poznaniu przebywał wczoraj członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC, poseł na Sejm a jednocześnie kandydat na posła do Sejmu nowej kadencji z poznańskiego okręgu wyborczego — Edward Babiuch. Uczestniczył on w przedwyborczym spotkaniu z kandydatami na posłów do Sejmu i radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, które odbyło się w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. W godzinach przedpołudniowych sekretarz KC spotkał się z przedstawicielami załóg niektórych zakładów produkcyjnych w Poznaniu oraz zapoznał się z ich osiągnięciami i pracą.

Czołowy aktyw polityczny, społeczny i gospodarczy Poznania zebrał się wczoraj w Sali Wielkiej Pałacu Kultury, aby wziąć udział w przedwyborczym spotkaniu. I se

retarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jerzy Zasada w imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznego, Frontu Jedności Narodu powitał wszystkich ze

branych. W swoim przemówieniu otwierającym dyskusję, jaka toczyła się podczas wczorajszego spotkania, podkreślił fakt, iż już za kilka dni społeczeństwo polskie pójdzie do urn wyborczych, aby zademonstrować swoje poparcie dla uchwały VII Zjazdu PZPR, która stała się platformą wyborczą przyjętą przez Front Jedności Narodu. Wykonanie poprzednich programów wyborczych daje gwarancję, że i ten zostanie wykonany — stwierdził J. Zasada. Ma

my dobrą pozycję wyjściową, którą są wyniki ostatniej 5-letki. Region poznański jak i cały kraj oczekują nowe, poważne zadania i istnieje konieczność stawiania przed sobą i innymi wysokich zadań, o czym mówili kilka dni temu w auli UAM — Edward Gierk i Piotr Jaroszewicz. W dyskusji kolejno głos zabierali: Czesław Palacz (ZNTK), Marian Rynkiewicz (Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych), Jerzy Lutowski (Instytut Przemysłu Zielarskiego), Henryk Matecki (ZW ZSMW), Halina Cicha (Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej), Alojzy Łuczak (Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka).

Mówcy prezentowali osiągnięcia swoich zakładów pracy i środowisk, podkreślając dużą dynamikę rozwoju, jaką notowano w ostatnich 5 latach. Ludzie pracy regionu poznańskiego, zarówno robotnicy, jak kadra naukowo-techniczna i przedstawiciele innych zawodów, wnieśli swój wkład w umocnienie naszego państwa i podniesienie jego znaczenia na arenie międzynarodowej. Jak stwierdził jeden z mówców, mamy prawo iść do urn wyborczych z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, z przekonaniem, że swoją pracą i postawą urzeczywistnimy program wyborczy Frontu Jedności Narodu.

Witany oklaskami zabrał głos Edward Babiuch, który na wstępie podziękował w imieniu własnym i innych kandydatów na posłów i radnych za wysunięcie ich kandydatur. — Satisfakcja napawa nas

fakt, iż kandydujemy z regionu, który w skali kraju należy do najlepszych, a ludzie tu mieszkający i pracujący słyną z dobrej roboty i rzetelności.

E. Babiuch omawiając wyniki minionej 5-letki stwierdził, iż wybudowaliśmy wysiłkiem całego narodu wiele nowych fabryk, instytucji i zakładów, co pozwoliło nam stworzyć 1,5 miliona nowych miejsc pracy. Realizowaliśmy

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Rady Państwa

15 marca br. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa ratyfikowała umowę między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o zaopatrzeniu emerytalnym i wypadkowym, podpisaną w Warszawie dnia 9 października 1975 r.

Ponadto Rada Państwa, po wysłuchaniu informacji ministra spraw zagranicznych i dyskusji, akceptowała stwierdzenia strony polskiej zawarte w zapisie protokolarnym, podpisanym w Warszawie dnia 9 października 1975 r. przez ministrów spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec oraz, stosownie do wniosku rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie wyjazdu dalszej grupy osób na podstawie „informacji” i zgodnie z wymienionymi w niej kryteriami i procedurami — wyraziła zgodę na wydanie zezwoleń na wyjazd dla około 120 000 do 125 000 osób w ciągu następnych czterech lat.

Na tym samym posiedzeniu Rada Państwa ratyfikowała umowę o współpracy kulturalnej i naukowej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Portugalskiej, podpisaną w Warszawie, dnia 30 września 1975 r.

Rada Państwa mianowała
Dokończenie na str. 2



Uczestnicy przedwyborczego spotkania w Poznaniu w Sali Wielkiej Pałacu Kultury.

Fot. (2) — S. Ossowski

Polsko-portugalskie rozmowy plenarne

E. Gierk przyjął min. E. M. Antunesa

W dniu 15 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych Republiki Portugalii Ernesto Melo Antunesa.

W spotkaniu uczestniczył minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski. Obecni byli ambasadorzy: PRL w Republice Portugalii Wojciech Chabasiński i Republiki Portugalii w Polsce Antonio A. Baroto.

W toku przyjaznej i szczerzej rozmowy omówiono niektóre problemy pomyślnie rozwijającej się współpracy pomiędzy obydwoma krajami. I sekretarz KC PZPR stwier-

dził m. in., że naród polski z wielkim zainteresowaniem i sympatią odnosi się do nowej, demokratycznej Portugalii.

Wczoraj rano min. spraw zagranicznych Republiki Portugalii E. M. Antunes złożył wieńiec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. W godzinach południowych w siedzibie MSZ rozpoczęły się polsko-portugalskie rozmowy plenarne, które prowadził minister spraw zagranicznych obu krajów — S. Olszowski i E. M. Antunes. Przedmiotem rozmów były zarówno sprawy stosunków dwustronnych jak i problemy międzynarodowe.

Po zakończeniu rozmów w siedzibie MSZ obaj ministrowie podpisali protokół o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską i Portugalią na lata 1976 — 77. Wiąże się on z podpisaną we wrześniu ub. w czasie wizyty prezydenta da Costy Gomesa, umową o współpracy kulturalnej i naukowej między obu krajami. Protokół przewiduje m. in. wymianę delegacji oraz ekspertów; nawiąza współpracę instytucje naukowe i kulturalne, nastąpi wymiana wstaw artystycznych, zespołów i solistów. (PAP)

Trwa poselski

dialog z wyborcami

Program rozwoju Polski, wzbogacanie planów działania w poszczególnych regionach, miasta i wsiach — to główny temat spotkań kandydatów na posłów do Sejmu i radnych WRN ze swymi wyborcami. Ta gospodarska rozmowa kontynuowana jest w bieżącym — już bezpośrednio przed wyborczym tygodniu.

15 bm. odbyły się przedwyborcze spotkania: we Wrocławiu członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego — z aktywnym robotniczym przemysłowej dzielnicy „Fabryczna”; w Płocku członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Józefa Tejchmy — z nauczycielami i działaczami kultury tego regionu; w Toruniu, sekretarza KC PZPR Wincentego Kraśki — z aktywem społeczno-gospodarczym województwa, przedstawicielami ludności miasta oraz naukowcami Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika oraz pracownikami oświaty i kultury; w Ciechanowie, sekretarza KC PZPR Józefa Pinkowskiego z miejscowym aktywem społecznym i gospodarczym. (PAP)



Edward Babiuch i Jerzy Zasada w rozmowie z pracownikiem Fabryki Silników Okrętowych HCP Aleksandrem Wyrozębskim.

Na wniosek prezydenta A. Sadata

Jednostronna decyzja Egiptu

15 bm. wieczorem egipskie zgromadzenie ludowe podjęło uchwałę o jednostronnym wypowiedzeniu podpisanego w 1971 roku układu o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Arabską Republiką Egiptu.

Uchwała została podjęta na wniosek prezydenta Anwara Sadata, który w wygłoszonym dzień wcześniej przemówieniu na forum zgromadzenia przedstawił w wyidealizowanym świetle stosunki egipsko-radzieckie i wystąpił m. in. na rzecz zbliżenia Egiptu ze Stanami Zjednoczonymi.

Prezydent Sadat zapowiedział równocześnie daleko idącą przebudowę rządzącego Socjalistycznego Związku Arabskiego w którego łonie została utworzona „trzy platformy”, reprezentujące trzy nurty polityczne — pravicową, centrową i lewicową. Opowiedział się także za umocnieniem roli prezydenta w państwie oraz wspominał o opracowywaniu przez rząd planie oszczędności. Nie podając żadnych szczegółów planu podkreślił jedynie: „musimy zaciśnąć pasy”.

Komentując przemówienie Sadata agencje zachodnie podkreślają zwłaszcza rosnące trudności wewnętrzne Egiptu, które powodują, że rząd pragnie skierować uwagę społeczeństwa na problematykę zagraniczną. Uchwała w sprawie układu egipsko-radzieckiego wiąże się — zdaniem komentatorów zachodnich — z rosnącą zależnością Egiptu od pomocy finansowej Arabii Saudyjskiej. Wydaje się jednak, że jednostronna decyzja Egiptu wiąże się przede wszystkim z prowadzoną przez ten kraj polityką zmierzającą do częściowego rozwiązania złożone

go problemu, jaki powstał na Bliskim Wschodzie w wyniku kolejnych agresji Izraela.

Rozwiązanie w ramach polityki „małych kroków”, jakie forsuje Egipt przy poparciu USA — pisze dziennikarz PAP — nie uwzględnia interesów innych narodów arabskich.

Dokończenie na str. 2

Krótko

Dar dla Zamku Królewskiego

W Bibliotece Stanisławowskiej odbyła się wczoraj uroczystość przekazania daru prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estaing zabytkowego oryginalnego biurka w stylu Ludwika XVI, które znajduje się w odbudowanym gabinecie króla na Zamku Królewskim w Warszawie. Dar przekazał obywatelskiemu komitetowi odbudowy Zamku ambasador Francji w Polsce — L. Dauge.

Eksperyment kosmiczny USA

Z Przyłądka Canaveral na Florydzie wyrzucano za pomocą jednej rakiety nośnej typu „Titan 111-C” 4 satelity wojskowe nowego typu. Dwa z nich „Les 8” i „Les 9” zostały skonstruowane przez wojsko lotnicze USA, natomiast dwa pozostałe „Solrad 11a” i „Solrad 11b” skonstruowano w laboratoriach badawczych marynarki wojennej. Wszystkie cztery satelity są zasilane energią nuklearną.

Wystąpienia Arabów

Na zachodnim brzegu Jordanu nie ustają masowe wystąpienia ludności arabskiej przeciwko okupacji na terenach zajętych przez Izrael. Największe ich na silnie notuje się w Nablusie, gdzie w ubiegłym tygodniu wojska izraelskie otworzyły ogień do demonstrujących mieszkańców arabskich, zabijając pięć osób i raniąc około 40. Na znak protestu przeciwko terrorowi studenci, uczniowie, kupcy i członkowie rady miejskiej Nablusu ogłosili strajk. Policja i wojska okupacyjne zostały postawione w stan gotowości, solidaryzując się z arabską ludnością Nablusu, również mieszkańcy innych miast położonych na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu proklamowali strajki.

Spotkanie w Konakry

W stolicy Gwinei, Konakry rozpoczęły się rozmowy prezydenta republiki, Sekou Toure z premierem Kuby F. Castro, przewodniczącym Rady Państwa Gwinei Bissau L. Cabralem i prezydentem Ludowej Republiki Angoli A. Neto. Informując o spotkaniu tych przywódców, rad gwinejskie podkreśla, że odbywa się ono w ważnym momencie historycznym, kiedy Afryka osiągnęła zdecydowany sukces w walce o ostateczną wyzwolenie się spod jarzma kolonializmu, rasizmu i obcego panowania.

nym momencie historycznym, kiedy Afryka osiągnęła zdecydowany sukces w walce o ostateczną wyzwolenie się spod jarzma kolonializmu, rasizmu i obcego panowania.

Bezrobocie w Szwajcarii

W Szwajcarii nadal notuje się wzrost liczby bezrobotnych. Tylko w styczniu ich liczba wzrosła o 20 proc. Szeroki zasięg mają także ukryte formy bezrobocia. Około 2500 firm wprowadziło „skrócony tydzień pracy”. Spowodowało to obniżenie zarobków prawie 120 000 osób.

Pomoc dla Mozambiku

Szwecja o 40 proc. zwiększyła pomoc gospodarczą udzielaną Mozambikowi. Zakomunikowała o tym w Dar es-Salam (Tanzania) minister ds. współpracy międzynarodowej G. Sigurdson. Przewodniczącą ona 6-osobowej delegacji rządu szwedzkiego, udającej się do Mozambiku na rozmowy z gospodarzem. Szwecja w bieżącym roku finansowo przeznaczyła na pomoc dla Mozambiku 12 mln dolarów.

Strajk w metrze paryskim

Tylko jeden na pięć pociągów metra paryskiego kursował w poniedziałek. Na apel centrali związkowej CFDT oprócz pracowników metra zastrajkowała również znaczna część kierowców autobusów. 24-godzinny strajk odbywał się pod hasłami podniesienia zarobków i poprawienia warunków pracy. W związku z ograniczonym ruchem komunikacji miejskiej w Paryżu na głównej trasie utworzył się długi, na 15 km zator uliczny.

Walki z niedobitkami UNITA

Sily zbrojne Ludowej Republiki Angoli kontynuują skuteczne operacje zmierzające do likwidacji niedobitków band UNITA. Ukrywają się one w lasach tropikalnych wschodniej części kraju. Szef sztabu armii angolskiej oświadczył, że są to niewielkie grupy rozłamowców, pozbawionych poparcia miejscowej ludności.

Krótko

Ponownie groźba wojny domowej

W poniedziałek wieczorem prezydent Libanu, Sulejman Farandżia zgodził się ustąpić ze swego stanowiska pod silną presją polityków, parlamentarzystów i armii. Farandżia wysunął jednak dwa warunki: po pierwsze, musi zostać opracowana formuła, która pozwoli mu zachować twarz — prezydent chce, by jego dymisja była traktowana jako dobrowolna, a po drugie, jego następcę musi zostać przez niego zaakceptowany.

Zdaniem agencji, prezydent powziął decyzję o ustąpieniu, gdy część armii, między innymi oddziały komandosów stacjonujące w jednej z dzielnic Bejrutu, zagroziła, że zmusi prezydenta siłą do ustąpienia.

Sytuacja w Libanie, określa na już od dawna mianem chaosu, wyraźnie pogorszyła się w poniedziałek.

Nierozwiązany kryzys polityczny staje się przyczyną rosnącego napięcia i obserwatorzy polityczni wyrażają obawy, że może wkrótce dojść do nowego wybuchu wojny domowej. (PAP)

Jednostronna decyzja Egiptu

Dokończenie ze str. 1

skich, które również padły ofiarą agresji i nie prowadzi do rzeczywistego wygaszenia niebezpieczeństwa dla pokoju światowego ognisk konfliktu na Bliskim Wschodzie. Rozwiązanie takie jest natomiast korzystne dla Izraela, którego polityka nieodmiennie zmierzała i zmierza do rozbicia prób solidarnego działania ofiar agresji.

Nie bez przyczyny i nie od dzisiaj Izrael odmawia udziału w jakichkolwiek wielostronnych negocjacjach z krajami arabskimi, kładąc nacisk na rozmowy i rozwiązania dwustronne.

Z drugiej strony, przeciwnie częściowemu rozwiązaniu, a więc zgodne z interesami pokoju i interesami wszystkich narodów arabskich stanowisko Związku Radzieckiego, który nie ustaje wraz z innymi krajami obozu socjalistycznego w wysiłkach na rzecz rozwiązania globalnego, nie od dzisiaj jest „solą w oku” kół rządzących Izraela i niektórych krajów arabskich, przedkładających interesy klas posiadających nad solidarność narodów przeciwko agresorowi.

Nie trzeba udowadniać, choć warto przypomnieć, że to właśnie Związek Radziecki popierał z pomocą ofiarom agresji, w chwili kiedy zdane były one na łaskę i niełaskę sił imperialistycznych.

Telefony

Na ul. Alpańskiej w Poznaniu została potrącona przez auto bus na przejściu dla pieszych 67-letnia Pelagia M., która przewieziona w bardzo ciężkim stanie do szpitala dyżurnego.

Również w bardzo ciężkim stanie przewieziono z ul. Winogrodzkiej w Poznaniu do szpitala 18-letniego J. O., który wbiegłszy nieostrożnie na torowisko wpadł pod tramwaj.

Na ul. Bieruta w Pile została potrącona przez samochód 10-letnia M. B., która weszła nieostrożnie na jezdnię.

W szpitalu w Pile „zakonczyła się” nieostrożna jazda motocyklisty Henryka M., który „wpadł” na tył przyczepy samochodowej. (b)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże. Temperatura minimalna od minus 2 do minus 7 stop. Temp. maksymalna od plus 2 do plus 7 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Przed wszystkim jakość

Ogólnokrajowe giełdy wiosenne w Poznaniu osiągnęły dzisiaj półmetek. Część spośród zawartych dotychczas umów objęła całość proponowanej przez poszczególnych producentów oferty. Szczególnym zainteresowaniem handlowców cieszą się wyroby nowoczesne o wysokiej jakości i walorach użytkowych, czego dowodem, że niektóre zakupione zostały już po rozpoczęciu giełd.

Organizatorem ekspozycji branżowej artykułów powszechnego użytku z grupy 1001 drobnych jest Zjednoczenie Wiodące Produkcji Sprzętu Gospodarskiego „DOMGOS”. Ofertę blisko 70 wytwórców reprezentujących m. in. spółdzielczość pracy, spółdzielczość inwalidzką, przedsiębiorstwa byłego państwowego przemysłu terenowego oraz Zakłady Tworzyw Sztucznych „Erg”, określa wartość ponad 837 milionów złotych.

Największa pod względem wartościowym i ilościowym jest propozycja handlowa w branży tworzyw sztucznych. Uznanie handlowców zdobyły tu przede wszystkim dobrej jakości i funkcjonalne wyroby spółdzielni: „Beteska” z

Białogostoku, „Winipol” z Łodzi, „Innowacja” i „Bakelit” z Warszawy. Łączna wartość artykułów metalowych i drewnianych prezentowanych przez „DOMGOS” na tegorocznych giełdach przekracza 320 milionów złotych.

Zjednoczenie Przemysłu Warzywno-Owocowego oferuje na II i III kwartał 1976 towary za 5,5 miliarda złotych. Zawarte z handlem w pierwszym dniu umowy opiewają na kwotę ponad 2 miliardów zł. Znak jakości posiadają 184 wyroby ZPWO, prezentuje je odrębna ekspozycja, sąsiadująca z kącikiem nowości, których każdego roku trafia do sklepów kilkadziesiąt. W bieżącym na przykład handel otrzyma kolejne konserwy warzywno-mięsne, wyroby dietetyczne i napoje owocowe.

Na terenach MTP czynna jest wystawa opakowań, obrazująca aktualne w tym względzie możliwości produkcyjne państwowego i spółdzielczego przemysłu poligraficznego. Obejmuje ona m. in. opakowania jednostkowe z tworzyw papierniczych z nadrukami jedno- i wielobarwnymi, także bez nadruku, oraz opakowania galanterijne, etykiety i obwoluty.

Komisja Ogólnobranżowa działająca przy ZPP dokonała wczoraj oceny prezentowanych na wystawie wzorów. Kryterium stanowiły m. in. oryginalność i walory estetyczne grafiki, funkcjonalność i zalety.

Posiedzenie Rady Państwa

Dokończenie ze str. 1

Józefa Klasę pośłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w republikach Hondurasu i Nikaragui; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Stanach Zjednoczonych Meksyku, na które został mianowany dnia 1 września 1975 r.

Rada Państwa rozpatrzyła i przyjęła do wiadomości sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli o działalności w 1975 roku stwierdzając, iż zatwierdzony przez Radę Państwa plan działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok ubiegły został w pełni i sprawnie wykonany. (PAP)

Konferencja w Helsinkach

Realizacja uchwał KBWE

W poniedziałek rozpoczęło się w Helsinkach międzynarodowe spotkanie poświęcone realizacji uchwał Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Uczestniczą w nim przedstawiciele Belgii, Finlandii, Portugalii, Szwajcarii i Związku Radzieckiego oraz międzynarodowego komitetu na rzecz europejskiego bezpieczeństwa i współpracy.

Uczestnicy konferencji omówią problemy dalszego postępu w procesie odprężenia, w tym w dziedzinie militarnej, działalności sił społecznych na rzecz wcielenia w życie uchwał KBWE i rozszerzenia współpracy gospodarczej między krajami europejskimi. (PAP)

ty reklamowe oraz czystości barw, wykrawania, perforowania i klejenia. W sześciu wyodrębnionych grupach opakowań jednostkowych i galanterijnych przyznane zostały nagrody pieniężne na sumę 118 000 złotych, a także dyplomy uznania i uczestnictwa. (pik)

92 państwa uznały LRA

Według opublikowanego w Luandzie oficjalnego komunikatu, do 15 marca br. Ludową Republikę Angoli uznały 92 państwa. LRA została proklamowana 11 listopada ub. r. przez Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli (MPLA). Wśród pierwszych krajów, które uznały LRA, były państwa socjalistyczne. (PAP)

Dar dla Muzeum Narodowego

Pamiętka po gen. H. Dąbrowskim odnaleziona w Poznaniu

Muzeum Narodowe w Poznaniu wzbogaci się niebawem o cenny eksponat — zabytkową szafę, która stanowiła ongiś własność twórcy Legionów Polskich, generała Henryka Dąbrowskiego a zaginęła w czasie okupacji hitlerowskiej wraz ze zbiorami po generale, znajdującymi się w Winnogórze.

A oto historia odnalezienia zabytku. W końcu ubiegłego miesiąca do punktu skupu Meblarskiej Spółdzielni Pracy w Poznaniu dotarła wiadomość, iż w jednej z piwnic poznańskich znajduje się bardzo stara szafa. Właściciel był skłonny sprzedać mebel za dość niską cenę i poinformował przy tym, że szafa ta przed laty przywędrowała do Poznania ze wsi, znajdującej się w pobliżu Winnogórz. Kierownictwo spółdzielni zakupi-

Rzetelną i ofiarną pracę

Dokończenie ze str. 1

wielkie inwestycje komunalne, mieszkaniowe, komunikacyjne, przemysłowe i morskie. Nastąpiła generalna modernizacja przemysłu lekkiego, w gwałtowny sposób rozwinięty przemysł motoryzacyjny. To niewątpliwie sukcesy — powiedział E. Babiuch — czekają nas jednak nowe, większe zadania i dlatego musimy zrobić wszystko aby wzrosła jakość naszej pracy, a co za tym idzie jakość życia. Trzeba przełożyć na konkretny język roboczy każdego środowiska. Uchwały VII Zjazdu PZPR. Idziemy do wyborów z ambitnym programem dalszego rozwoju państwa.

Jerzy Zasada, który zabrał głos na zakończenie dyskusji przekazał na ręce Edwarda Babiucha zapewnienie dla kierownictwa politycznego i gospodarczego kraju, iż społeczeństwo Ziemi Poznańskiej nie będzie szczędzić wysiłków w osiąganiu lepszych wyników we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Po zakończeniu spotkania przedwyborczego zebrani obejrzyli program artystyczny przygotowany przez poznański Pałac Kultury.

☆

Przedpołudniowe spotkanie Edwarda Babiucha rozpoczęły się od Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski, gdzie sekretarz KC wraz z towarzyszami mu, I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Je-

Walutowe trzęsienie ziemi

To, co od kilkunastu godzin dzieje się w Brukseli, można określić słowami — rozgardiasz i dezorientacja. Wystąpienie Francji ze wspólnorynkowego „węza walutowego” było mimo wszystko jedną z tych możliwości, które najmniej brano pod uwagę. Mówi się o walutowym trzęsieniu ziemi.

Wydarzenia biegą tak szybko, wiadomości są tak sprzeczne i rozproszone, że właściwie nikt nie ma jasnego sądu, nie wyłączając samych ministrów finansów „dziwłaków”, którzy zebrali się w poniedziałek w stolicy Belgii w tak nadzwyczajnych okolicznościach.

Z fragmentarycznych wypowiedzi i przecieków można wysnuć wniosek: Francja uciekła się do zaskakującej decyzji w warunkach ostrego starcia ze swymi partnerami. Francuskie postulaty dokonania pewnych zmian w mechanizmie „węza” znalazły zrozumienie RFN, lecz zostały odrzucone przez innych partnerów.

Francuski minister finansów Jean Pierre Fourca oświadczył m. in., że kraj jego nie może pozwolić sobie na dalsze interwencje swego banku centralnego, pochłaniające miliardy dolarów, a służące przede wszystkim podtrzymaniu brytyjskiego funta. Paryż stracił cierpliwość i w tej chwili koncentruje wysiłki na porządkowaniu własnego podwórka.

„Zaraza” idąca od walut słabych przerzuciła się błyskawicznie na francuskiego franka. Trzeba go ratować. Niechaj w wolnych notowaniach zgodnie z prawem popytu i podaży odnajdzie swą realną wartość, jak to już raz udało się osiągnąć po analogicznej decyzji przed dwoma laty.

Co będzie dalej? Czy dojdzie do reakcji łańcuchowej? Wszelkie prognozy byłyby zbyt ryzykowne i przedwczesne. Ale nie ulega wątpliwości, że Wspólny Rynek przeżywa wyjątkowo gwałtowne zaostreżenie wewnętrznej kryzysu, który oczywiście musi mieć także doniosłe reperkusje zewnętrzne, i to na dwa tygodnie przed luksemburską sesją rady europejskiej na temat raportu Leo Tindemansa o zjednoczeniu 9 krajów w formie szeroko zakrojonej unii. W aktualnych okolicznościach plany te zakrawają na kiepski dowcip.

Chaos walutowy — na co szczególnie nacisk kładą brukselscy obserwatorzy — podważa znaczną część z trudem uzyskanych w ciągu ostatnich miesięcy uzgodnień i porozumień. Między innymi pod nowym znakiem zapytania znalazła się sprawa cen produktów rolnych, uregulowana — jak się wydawało — w rezultacie niedawnej maratońskiej debaty. Obecnie wszystko staje się płynne — nie tylko kurs pieniądza francuskiego.

Fiasko próby zamachu w Nigrze

Według komunikatu ministra obrony Nigru, Idrissa Harouna, w nocy z niedzieli na poniedziałek w stolicy kraju — Niamej grupa wojskowych usiłowała dokonać nieudanego zamachu stanu. Minister dodał, że spókoj został przywrócony, a główni zamachowcy aresztowani. Na czele spisku stał kpt. Moussa Bayere.

Jak wiadomo, w roku 1974 płk. Seyni Kountche obalając prezydenta Hamani Diori, który sprawował władzę w Nigrze od przyznania krajowi niepodległości przez Francję w 1960 r. (PAP)

czym mówiono na spotkaniu gości z przedstawicielami załogi, wynosi 1,5 miliarda zł. Zadania bieżące wykonywane są bez kłopotów, a dzięki inicjatywie i zaangażowaniu załogi będzie można dostarczyć na rynek okrycia wartości 10 mln zł.

Edward Babiuch w swoim wystąpieniu podczas spotkania z pracownikami (85 procent to kobiety), omówił niektóre aspekty naszej polityki gospodarczej, pracę Sejmu, jego osiągnięcia w mijającej kadencji. Uchwałą Samorządu Robotniczego „Modeny” Edward Babiuch udekorowany został Złotą Odznaką Honorową Zasłużonego dla Zakładów „Modena”. W spotkaniu brała również udział kandydat na posła do Sejmu Kryształna Franiak, starszy kontroler jakości poznańskiej „Modeny”.

Edward Babiuch zapoznał się również wczoraj z postępiami robót na tzw. trasie katowickiej, jednej z najistotniejszych inwestycji drogowych, jakie wykonywaliśmy w Poznaniu w ostatnich latach.

Sekretarz KC był ponadto gościem załogi Fabryki Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu, gdzie wysłuchał informacji o produkcji fabryki i perspektywach jej rozwoju oraz rozmawiał przy stanowiskach pracy z robotnikami, majstrami i przedstawicielami służb technicznych. Zapewniali oni Edwarda Babiucha i towarzyszące mu osoby o poparciu dla programu Frontu Jedności Narodu. (s)

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029. H-1

Sady pełne owoców

Kiedy w pierwszych latach po wojnie Zbigniew Rzepecki zaczynał swoje są modzele gospodarowanie, postępował dokładnie tak, jak robił każdy młody człowiek we wsi w podobnej sytuacji: na otrzymanych od ojca dziesięciu hektarach zasiał trochę tego, trochę tamtego, wprowadził też parę sztuk gadziny do obory i do chlewa, jak w tradycyjnym gospodarstwie przy stało. Ciężko mu było parę srok za ogon trzymać, mimo po młodych ręk świeżo poślubionej żony. Wtedy jednak uważał to za rzecz naturalną. Tak gospodarowali przecież wszyscy w Nojewie, w okolicach pobliskich Pniew i Szamotuł.

Aha, zaraz na początku posadził również taki sobie sad: trochę jabłoni i czereśni. Nie przywiązywał do niego specjalnego znaczenia. Jabłko, nienadzwyczajnego smaku, można przecież było dać krowom. Innych planów z jabłonią nie wiązał.

A już na pewno nie przyszło wówczas Zbigniewowi do głowy, że za dwadzieścia parę lat, on, gospodarz z działa pradziada, będzie się podpisywał pod pieczęcią z takim nagłówkiem: „Zespół Sądów Zbłokowanych — Kierownik”.

PRZESTAWIENIE ZWROTNI

Nadeszły lata sześćdziesiąte. Roman — pierwotny syn Zbigniewa, pobierał już nauki w szamotulskim Technikum Rolniczym. Jednym z jego nauczycieli był Bronisław Szczepański, znawca i zapaleńca sadownictwa. W czasie wywiadów mówiło się o postępie w nauce chłopaka, ale też o jego planach i sytuacji rodzinnej. Wspomniano o sadzie. Zainteresowało to magistrą Szczepańskiego.

Pojechał do Nojewa, obejrzał owocowe drzewka, pokłapał głową.

— Pokażę wam, jak powinien wyglądać sad — powiedział.

I pewnej pięknej niedzieli, kiedy nastał czas dojrzalszych owoców, zawiązał obu Rzepeckich do Przybrody, do sądów doświadczalnych poznańskiej Akademii Rolniczej.

Otworzył im się szeroko oczy. Pierwszy raz w życiu zobaczyli tak zadbane drzewa, tak do rodne jabłka, śliwy.

— Wy też możecie takie hodować — dopełnił ich zdumienia nauczyciel. — Musicie to robić jednak zupełnie inaczej niż do tej pory. I tylko to.

Decyzję musiał podjąć najpierw ojciec, potem syn, który kończył właśnie technikum i stał przed wyborem dalszej drogi życiowej. Kłamka zapadła. Zwrotnica gospodarstwa została przestawiona na tor prowadzący do stacji „sadownictwo”.

Trzeba było zacząć od elementarza. W sadzie, myśleniu, nawykach. W „starym sadzie”, posadzonemu po wojnie przez ojca, przeszczepili każde drzewo

na odmiany szlachetniejsze: od „Jonatana” do „McIntosha”. Tam, gdzie przedtem ojciec siał żyto i sadził ziemniaki, posadził nowy sad.

Roman, mimo że po Technikum Rolniczym (lizał tam w ciągu roku ogrodnictwa), musiał uczyć się niemal na nowo. Bo w wewnętrznym podziale ról — jak w każdej specjalizacji — jemu przypadła od powiedzialność za produkcję (ojcu za zbył). Pochłaniał więc książki, zaabonował specjalistyczne czasopisma.

Do tej pory nie zdawał sobie na przykład sprawy, co to znaczy właściwa i terminowa ochrona drzew owocowych przed szkodnikami. Dopiero doświadczenie go nauczyło, że z obsypanego przepięknym wie-

NA WSI



DZIAŁANIE

sennym kwieciami sadu, można jesienią zebrać żaloszny plon.

— Jest taki mały czarny owad — opowiada teraz Roman ze złością — nazywa się kwiecień. Ogromnie „ciężki”, dosłownie, na słupki kwiatu jabłoni. W ciągu dwudziestu czterech godzin potrafi zniszczyć pięćdziesiąt procent owocowego kwiatostanu. Taka jest też cena spóźnienia o dobę z chemicznym zabiegiem ochronnym.

Roman się nie spóźniał. Trudniej było sobie poradzić z zającami, które potrafiły jednej nocy posłać zniszczenie w sadzie. Nie mówiąc o przymrozkach. Mimo wszystko spółka ojciec i syn, stanęła mocno na nogach. Nabyli opryskiwacz, zdobyli się na ciągnik.

WSPÓLNIE ŁATWIEJ

Było to jakieś trzy lata temu. Zgadali się Rzepeccy jakiegoś dnia z ówczesnym kierownikiem gminnej służby rolniczej. — Sami niewiele więcej już zrobicie — przekonywał. Założcie zespół. Maszyny łatwiej dostaniecie i lepiej je wykorzystacie. A do ludzi trafi więcej owoców.

Znaleźli chętnego: Antoniego Kęsę z Nojewa. Ich zespół został notarialnie zarejestrowa-

ny, dostali konto w Banku Ludowym, jak też wspomnianą już pieczęć.

Po niespełna trzech latach zespołowej pracy, nikt z nich nie wątpił, że decyzja o połączeniu była słuszna. Właśnie jako zespół dostali ciągnik małej mocy, nieoceniony przy opryskiwaniu, przede wszystkim zaś wybudowali przechowalnię owoców, już z obliczeniem na zwiększoną produkcję.

Dzisiaj zespół dostarcza na rynek — za pośrednictwem Spółdzielni Ogrodniczej w Pniewach — 20 ton wysokogatunkowych jabłek, ponadto 40 ton śliwek i 6 ton czereśni, które odbiera Przetwórnia Owoców i Warzyw w Międzychodzie.

Dostawy te znacznie wzrosną, kiedy zaczną owocować nowe zasadzenia. Prawdopodobnie zespół powiększy też powierzchnię upraw. Jest do tego gotów — jeśli tylko dostanie przydział gruntu z Państwowego Funduszu Ziemi. Wiadomo też, że powiększy się jego skład. Alfons Stawicki z Nojewa już się zdecydował, trzeba tylko załatwić formalności związane z wstąpieniem do zespołu. Dwóch innych rolników, którzy mają sady, też się dopytuje o warunki.

— Ludzie się przekonali, że w zespole nie biorą, lecz dają — śmieje się Roman.

O tym, że przykład działa, świadczy najlepiej fakt, że w Nojewie i okolicy powstało w ostatnim czasie kilka nowych zespołów rolników indywidualnych. Prawdą jest też, że pobudzająco podziałały tu wprowadzone niedawno ulgi podatkowe dla zespołów oraz ułatwienia w nabywaniu kredytów inwestycyjnych.

TAKIE CZASY

— Nie ma innej drogi — stwierdza Bronisław Szczepański, nauczyciel Romana, do dziś interesujący się gospodarowaniem byłego ucznia. — Co raz wyższe standardy i wymagania, coraz bardziej skomplikowane i droższe maszyny — wszystko to zmusza do zespołowego działania. Również w sadownictwie, które w naszych warunkach trzeba przestawić na tor gospodarki intensywnej. Dawniej ojciec sadził drzewo owocowe dla synów i wnuków, dziś musi ono rodzić dla pierwszego pokolenia. Mamy w naszym kraju 70 milionów drzew owocowych, ale z jednego hektara uzyskuje się średnio 5 ton jabłek, podczas gdy przyzwoita norma wynosi 20 ton. Gospodarka intensywna — a w jej wyniku również obniżka ceny owocu — wymaga jednak odpowiedniej technologii, terminowych zabiegów. W pojedynkę nikt tego zadania nie udźwignie.

Inicjatywy opisanego zespołu wytyczają kierunek działania w Nojewie i gdzie indziej.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

NASI KANDYDACY

Jerzy Zasada



Fot. — S. Ossowski

Na posła do Sejmu w okręgu wyborczym nr 50 w Gnieźnie oraz na radnego poznańskiej WRN w okręgu nr 27 kandyduje Jerzy Zasada.

Urodził się w roku 1927 w Chelmnie, w pobliżu Koła, w rodzinie robotniczej. W czasie wojny pracował w gospodarstwie rolnym. W roku 1945

wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. Był działaczem Związku Młodzieży Polskiej. Na początku lat pięćdziesiątych powołany został do pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu. Był tutaj m. in. kierownikiem Wydziału Organizacyjnego, a od roku 1964 sekretarzem KW. Ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. IV i V Zjazd PZPR wybrały go zastępcą członka KC. Od VI Zjazdu jest członkiem KC. I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu wybrany został 31 grudnia 1970 roku. Był posłem do Sejmu VI kadencji.

Działalność partyjna i społeczna Jerzego Zasady jest ściśle związana z naszym regionem. Poznańskie słynie w kraju z aktywności społeczno-gospodarczej, dynamicznego rozwoju rolnictwa i przemysłu, wielu inicjatyw. Ten dorobek ściśle związany jest z głębokim ideowym zaangażowaniem ludzi. Sprawom tym poświęca wiele uwagi poznańska wojewódzka instancja partyjna, której I sekretarzem jest Jerzy Zasada.

Leon Janczak

Leon Janczak, naczelny redaktor Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, kandydat na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 30 w Koninie. Ta pasja miała szereg etapów. Najpierw działalność w ruchu młodzieżowym Wici i ZMP, potem w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, a następnie w Centralnym Związku Kółek Rolniczych.

Oczywiście, jako redaktor wydawnictwa, działaczem być nie przestając, bo nie można przecież zmieniać charakteru człowieka. Chłopski syn pamiętający przedwojenną biedę na 12 morgach, wraz z liczną rodziną przez całe swoje życie będzie ogarnięty ideą zmian prowadzących do poprawy bytu wsi polskiej, zmian w stylu myślenia i gospodarowania jej mieszkańców. Najbardziej zajmują go zagadnienia samorządu rolni-

Na spotkaniu przedwyborczym w dniu 13 marca br. w Gnieźnie, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, podkreślił potrzebę dalszego upowszechniania wzorców dobrej pracy przy jednoczesnym usuwaniu wszelkich przejawów zła naszego społecznego życia — nieżyczliwości, obojętności. Trzeba pozbywać się balastu lenistwa i niefrasobliwości. Zwiększać społeczną kontrolę nad podniesieniem jakości pracy. Wielka jest odpowiedzialność kandydatów na posłów i na radnych przed swoimi wyborcami. Społeczeństwo rozliczać ich przecież będzie sumiennie z tego, co zrobili w okresie trwania kadencji. Dotychczasowe dokonania dają duże powody do satysfakcji. A postawa i zaangażowanie ludzi pracy, klasy robotniczej, rolników, młodzieży gwarantują uzyskanie dalszych sukcesów. Ogromnie istotną sprawą jest poszukiwanie i ujawnianie rezerw tkwiących w ludziach oraz odwoływanie się do ich ideowości, własnej inicjatywy, poczucia odpowiedzialności, patriotyzmu wykazywanego w codziennej pracy.

(bran)



Fot. — R. Marjański

— Przez całe moje życie właściwie miałem jedną sprawę, jedną pasję: walkę o wieś socjalistyczną. Jestem dumny, że na miarę moich skromnych możliwości uczestniczyłem w doniosłych jej przeobrażeniach — mówi

Zygmunt Surowiec

Zygmunt Surowiec kandyduje na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 19 w Kaliszu. Jest członkiem Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W czasie okupacji był jednym z organizatorów Batalionów Chłopskich. Był członkiem Rady Naczelnej SL. Od 1947 roku pełnił funkcję sekretarza ZW „Wici” w Szczecinie, a od 1948 roku był sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego ZSL we Wrocławiu. Od 1955 roku był wiceprzewodniczącym Prezydium WRN i wiceprezesa WK ZSL we Wrocławiu. Pełni również odpowiedzialną funkcję we władzach naczelnych ZSL. Od roku 1964 był zastępcą, a od 1969 roku członkiem NK ZSL i posłem do Sejmu. W tym czasie kierował Wydziałem Propagandy. W maju 1972 roku został powołany na

prezesa zarządu Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Jest członkiem Sekretariatu NK ZSL.

— Nasza oficyna, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza — mówi Zygmunt Surowiec — wydaje książki o wsi i dla wsi. Chodzi nam o to, aby były to książki najlepsze, aby odpowiadały potrzebom współczesnych czytelników. Zawierają one problematykę ruchu ludowego, rozwoju społeczeństwa wiejskiego, kultury rolnej — jak i zawodu rolnika, a także stosunków społecznych na wsi. Drukujemy książki autorów zajmujących się przede wszystkim sprawami wsi, chcemy by było ich jak najwięcej.

Chodzi nam głównie o to, aby pozycje wydawane przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą oprócz wskazówek dotyczących nowoczesnych metod



Fot. — CAF

gospodarowania na wsi, stały się jednocześnie okazją do refleksji mieszkańców wsi, rolników, spółdzielców i hodowców. Taki obowiązek nakładają na nas Uchwała VII Zjazdu PZPR i VII Kongresu ZSL (par)

Wiesław Skotarek



Fot. — Z. Kantorski

Jedynie motywacje wychowawcze mogą doprowadzić do ukształtowania młodych na wzorowych obywateli i do właściwego przygotowania młodych pokoleń do dorosłego życia — mówi Wiesław Skotarek — zastępcy pedagoga z wieloletnim doświadczeniem, kandydat na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 19

w Kaliszu, kandydujący również do kaliskiej WRN w okręgu nr 19.

Rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej nr 2 w Krotoszyźnie. Równocześnie ukończył zaocznie Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Od roku 1960 był zastępcą dyrektora Technikum Ceramicznego, a w roku 1973 został dyrektorem Zasadniczej Szkoły Doksztalującej w Krotoszyźnie. W organizacji partyjnej działał od roku 1957. Pełnił funkcję sekretarza POP w Technikum Ceramicznym, a przez dwie kadencje był członkiem plenum KM PZPR w Krotoszyźnie.

— W dziedzinie wychowania wiele do zrobienia mają szkoły doksztalujące, które kształcą młodzież z różnych środowisk — mówi. — Uczniowie naszej krotoszyńskiej Szkoły Doksztalującej rekrutują się z różnych zakładów pracy, z zakładów rzemieślniczych i prywatnych. Tam uczą się praktyki, a w szkole zdobywają potrzebne im wiadomości teoretyczne. Praca dydaktyczno-wychowawcza z tą młodzieżą jest z jednej strony trudna ze względu na pewne braki i w niektórych wypadkach dawno zerwany kontakt ze szkołą. Z drugiej strony ci młodzi ludzie potrafią docenić wartość nauki i korzyści, jakie przynosi ona w zastosowaniu praktycznym. Przed nauczycielem — wychowawcą stoją więc zadania połączenia wysokiego poziomu nauczania z kształtowaniem osobowości uczniów w taki sposób, aby byli oni wzorowymi pracownikami i aby właściwie układały się ich stosunki z towarzyszami pracy i całą załogą. W tym cyklu nauczania i wychowania ważne jest właściwe współdziałanie z mistrzami w zakładach pracy. Oni bowiem mają również wielki wpływ na postawę młodych. (par)

TEATR

Żywy i sugestywny spektakl Wajdy

W jubileuszowym sezonie 100-lecia Teatru Polskiego publiczność poznańska otrzymała to, czego zawsze gorąco pragnęła. Możliwość zobaczenia na swej scenie, najciekawszych w skali kraju, spektakli, w wykonaniu aktorów czołowych u nas obecnie, teatrów.

Po „Sprawie Dantona” Stanisławy Przybyszewskiej z Teatru Powszechnego w Warszawie, w sobotę i niedzielę (13 i 14 bm.), z nie mniejszym zainteresowaniem obejrzelśmy kolejne przedstawienie Andrzeja Wajdy — tym razem zrealizowaną przez niego przed dwoma laty na scenie Teatru Starego w Krakowie, „Noc listopadową” Stanisława Wyspiańskiego. Spektakl nie mniej głośny od tamtego, nie tak może ośniewający aktorsko, przemawiający za to do widza.

niewzwykle sugestywnym obrazem teatralnym. pełną zdumiewającą siły i ekspresji muzyką Zygmunta Koniecznego oraz wielkim bezsprzecznie aktorstwem wykonawców obu głównych ról, Jana Nowickiego oraz Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej.

O ile w warszawskim przedstawieniu Wajdy na plan pierwszy wysuwała się precyzja aktorów, szych środków przekazu wszystkich wykonawców, to w „Nocy listopadowej” sprawą najważniejszą stała się dla nas indywidualność i osobowość twórcza inscenizatora spektaklu. W jego „Nocy listopadowej” odnaleźć możemy wszystkie te cechy jego talentu, którymi tak bardzo ekscytuje on nas i w teatrze i w filmie. Umiejętność tłumaczenia tekstu na język scen i obrazów, sugestywność wizji, bogactwo wyobraźni. A przede wszystkim autentyczną pasję, z jaką podejmuje on wciąż ten sam wątek, gorzkiego rozrachunku z naszą romantyczną mitologią i historią. Dzięki niemu to własnie trudny w lekturze dramat, napisany przez Wyspiańskiego przed z górą siedemdziesięciu laty, na tle wydarzeń rozgrywających się o tyle lat wcześniej, wyzwała w widzach tak wiele autentycznych emocji, brzmi ze sceny tak bardzo współcześnie.

Trudno przecenić wagę artystyczną tego spektaklu, nie sposób jednakże równocześnie przyjąć go i zaakceptować bez zastrzeżeń. Poza wykonawcami ról pierwszoplanowych nie urzekło nas bowiem swym aktorstwem, krakowskie przedstawienie.

O. B.

